

# Ewa Bulisz

---

## Ku pamięci – nienekrologicznie

---

Acta Humana nr 5, 189-201

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mgr **Ewa Bulisz**

UMCS Lublin

e-mail: ewa.bulisz@wp.pl

## Ku pamięci – nienekrologicznie<sup>1</sup>

W *Nowym słowniku języka polskiego* pod redakcją Elżbiety Sobol przy haśle *pamięć* występuje następujące rozwinięcie: „1) zdolność umysłu do przyswajania, utrwalania i odtwarzania doznanych wrażeń, przeżyć, sądów, widzianych miejsc, osób i zdarzeń; 2) wspomnienie o kimś, o czymś, upamiętnienie kogoś”<sup>2</sup>. Czasownik *wspominać* oznacza tyle co ‘przypominać sobie coś, wrócić myślą do kogoś, czegoś’<sup>3</sup>, natomiast leksem *wspomnienie* jest definiowany jako ‘opis życia i działalności nieżyjącej osoby’<sup>4</sup>. Wspomnienia przybierają różne formy gatunkowe – od potocznego opowiadania po wielowątkową opowieść w formie książki. Specjalne formy zyskują wspomnienia publikowane w prasie.

Uwzględniając perspektywę genologiczną i medioznawczą, w niniejszym opracowaniu zostały zaprezentowane wybrane sylwetki-wspomnienia, które mogą być interpretowane jako forma upamiętnienia osoby zmarłej oraz przypomnienia jej zasług. Analizy stanowią uzupełnienie zbioru znanych i opisywanych już w literaturze metamorfoz tego gatunku<sup>5</sup>.

Wśród założeń wstępnych warto przywołać najważniejsze gatunkowe wyznaczniki sylwetki prasowej. Zgodnie z ustaleniami Marii Wojtak sylwetka nie wykształciła wzorca kanonicznego ani jego wariantów alternacyjnych i jest gatunkiem adaptacyjnym<sup>6</sup>. Wykształciła wiele odmian, które powstały w wyniku zapożyczenia wybranych składników z obcych schematów gatunkowych. „Biorąc pod uwagę

---

<sup>1</sup> Druk publikacji został sfinansowany przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w ramach Wydziału Humanistycznego nr BS-05-0000-D012 ZFIN 00000040.

<sup>2</sup> *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 629–630.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 1149.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Zob. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 120–165.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 1619, 121.

aspekt strukturalny, można interpretować sylwetkę jako gatunek pasożytniczy<sup>7</sup>, który przybiera różne formy i nie jest jednolity także pod względem stylistycznym. Za dominantę gatunkową należy uznać aspekt pragmatyczny, czyli cel komunikatu, jakim w głównej mierze jest prezentacja portretu wybranej osoby w korzystnym dla niej świetle<sup>8</sup>. Całość zawsze pozostaje utrzymana w zgodzie z regułami paktu faktograficznego, czyli w oparciu o prawdziwe informacje znane z życiorysu danej osoby. Jednakże w tekście pozostaje miejsce na opinie i odautorskie interpretacje oraz inne akcenty publicystyczne. Głos bywa także oddany samemu bohaterowi sylwetki, np. poprzez zacytowanie jego autentycznych wypowiedzi. Ważną rolę portretującą odgrywają ponadto przytoczenia lub parafrazowane opinie osób, które znały bohatera sylwetki. Pozwala to odróżnić sylwetkę prasową od zbeletryzowanych form biografii, opartych na fikcji<sup>9</sup>.

Wieloletnie obserwacje współczesnej prasy oraz analizy bogatego materiału empirycznego pozwoliły M. Wojtak wyróżnić następujące odmiany gatunkowe sylwetki:

1. Sylwetkę-wspomnienie:
  - a) z adaptacją gatunków prasowych (zapowiedzi, notatki, wiadomości, artykułu publicystycznego),
  - b) jako formę autonomiczną.
2. Wizerunek osoby żyjącej, w tym:
  - a) sylwetki adaptujące dziennikarskie formy wypowiedzi, a więc:
    - sylwetkę-anons,
    - sylwetkę w formie notatki prasowej,
    - sylwetkę o kształcie wiadomości,
    - sylwetkę w formie artykułu publicystycznego,
    - sylwetkę jako składnik tekstu informacyjnego,
    - sylwetkę zamkniętą w formie wywiadu,
  - b) sylwetkę w kształcie biogramu<sup>10</sup>.

Jak wynika z zaprezentowanej powyżej typologii, M. Wojtak wyraźnie sygnalizuje odmienność sylwetek-wspomnień od sylwetek odnoszących się do osób żyjących. Wypowiedzi wspomnieniowe wyróżniają się swą poetyką, stylistyką oraz sposobem przekazu informacji o prezentowanej osobie. Według dotychczasowych spostrzeżeń badaczki w prasie funkcjonują sylwetki-wspomnienia informujące o śmierci danej osoby lub drukowane w rocznicę śmierci:

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 121, 124.

<sup>9</sup> Por. ibidem, s. 121.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 122.

[...] pierwszy z wariantów wyzyskuje strukturę tekstów prasowych (notatki czy wiadomości) i zawiera w korpusie segmenty nawiązujące do konwencji życiorysu lub biogramu. Drugi funkcjonuje jako samodzielny komunikat, drukowany w stałym miejscu gazety i jest pozbawiony zewnętrznych wyznaczników adaptacji gatunków dziennikarskich<sup>11</sup>.

Przy elastycznym charakterze cech gatunkowych sylwetka prasowa wciąż wykształca całą gamę różnych modeli (schematów), które znajdują swoje odzwierciedlenie w bogatym zbiorze realizacji tekstowych. O kształcie strukturalnym i stylistycznym sylwetki decyduje inwencja redaktora. Nie bez znaczenia jest także to, czyją pamięć ma utrwalać sylwetka, w jakim typie prasy jest publikowana i do jakich czytelników jest adresowana.

Przyjrzyjmy się zatem trzem tekstom zaczerpniętym z wybranych czasopism kobiecych: z niesamodzielnego tygodnika „Wysokie Obcasy”, który stanowi sobotni dodatek do „Gazety Wyborczej”, z plotkarskiego dwutygodnika typu *people* „Flesz” oraz ze „Zwierciadła” – miesięcznika o tematyce psychologicznej i lifestyle'owej, zaliczanego do magazynów luksusowych. Chociaż wszystkie wymienione pisma mają tego samego adresata (kobieta), to jednak są bardzo zróżnicowane pod względem genologicznym. Przywołane w artykule sylwetki różnią się między sobą nie tylko w aspekcie poznawczym (treść), ale także strukturalnym, stylistycznym i pragmatycznym. Oto pierwszy przykład sylwetki opublikowanej na łamach „Wysokich Obcasów”<sup>12</sup>:

Tytuł: *Niepokorna*

Lid: *Powtarzała, że artyści mają obowiązek angażować się w politykę. Bo po prostu wiedzą lepiej. Gdyby Melina Mercouri żyła dziś, wściekłaby się, widząc Grecję pogrążoną w takim kryzysie.*

To miał być kolejny nudny wywiad. [...] Wszyscy pytali o to samo: o teatralne początki w Grecji, o oskarową nominację za „Nigdy w niedzielę”, jak doszło do tego, że film przerobiono na musical, czy cieszy się, że gra na Broadwayu i czy lubi swoją bohaterkę Ilię. – Nienawidzę! Rozumie Pan, nienawidzę! – zawołała. Dziennikarz oniemiał. – Dlaczego?! – Bo to, co pokazuje, jest kłamstwem. W Grecji nie ma dziś radości. To kraj skuty łańcuchami dyktatury. – Czy pani właśnie skrytykowała rząd pułkowników? – Yes! I did! Radiowiec trafnie zwęszył gorącego newsa. Pyta, czy Melina powtórzy to samo przed kamerą. Powtórzy. [...] Po tej deklaracji nie było odwrotu – był za to olbrzymi strach o rodzinę i przyjaciół [...]. Wszystkie media cytują niepokorną Greczynkę, która rozpętała prawdziwą burzę i z miejsca stała się ikoną ruchu oporu. [...] W trakcie spektaklu do garderoby aktorki przyniesiono setki telegramów

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>12</sup> Niniejsza sylwetka, chociaż została przywołana w artykule fragmentarycznie, ma dużą objętość w stosunku do pozostałych przykładów z innych czasopism, gdyż na łamach zajmuje sześć stron.

z gratulacjami. Było wśród nich też sporo krytycznych [...]. Na przykład takie: „Ty komunistyczna k...! Zamknij mordę albo my ci ją zamkniemy!”.

*Strażnicy fasadowej moralności*

– Nazywała mnie swoim Herkulesem – mówi Spiros, brat Meliny. [...] – Miałem mniej niż osiem lat, gdy musiałem w jej obronie bić chłopaków z podwórka. W tamtych czasach, przed II wojną światową, gimnazjalistka w krótkiej spódnicy i z makijażem była w oczach ludzi zwykłą ladacnicą. Nauka nie idzie przyszłej aktorce najlepiej. [...] Na wagary młoda Melina biegnie do teatru, bo usycha z miłości do przystojnego, o wiele starszego aktora. Jedna niewinna randka, jeden pocałunek, jeden miłosny wiersz, a Ateny huczą od plotek. Jakiż wstyd dla tak zanej rodziny [...]. Matka i ojciec wzywają do córki lekarza, żeby sprawdził, czy nadal jest dziewicą. Zrozpaczona Melina wybiega z domu i rzuca się pod koła samochodu. Po tym wypadku zostaną rozległe siniaki, kilkutygodniowa gorączka i mocne postanowienie walki z ciasnym gorsetem konserwatywnych i patriarchalnych reguł. Bo jak to jest, że jej matkę i babcię oburza młodzieńczy flirt nastolatki, a nie oburzają nieustanne mężowskie zdrady i romanse? [...] „Nie mogłam się zgodzić na te podwójne standardy. W Atenach było zbyt wielu d'Artagnanów, a zbyt mało kobiet podobnych do Milady. Postanowiłam być carycą Katarzyną albo Lady Hamilton”. [...]

*Wesoła prostytutka z Pireusu*

Melina jest bardzo wysoka, szczupła, ma kocie ruchy i burzę blond włosów. Wielkie oczy, wielkie zęby, szeroki uśmiech. W wieku 16 lat w tajemnicy przed rodziną zdaje egzamin do szkoły aktorskiej i wychodzi za mąż za jednego z najbogatszych Greków. Panagis Charokopos zgadza się na otwarty związek – nie chce statecznej żony ani dzieci. Akceptuje kolejnych kochanków Meliny oraz to, że jego wielki dom szybko przemienia się w centrum ateńskiej cyganerii, a później, podczas niemieckiej okupacji i wojny domowej – w schronienie i jadłodajnię dla przyjaciół. Miłość małżeńska szybko przeobraża się w oddaną przyjaźń [...]. Aktorskie początki Meliny nie zapowiadały wielkiej kariery. [...] „Publiczność mnie zlincolniała. Zniechcieli mnie od początku, gdy tylko kurtyna poszła w górę. Grałam słabo, choć rozumiałam, że im nie chodzi o moją grę, ale o mnie samą. Zbyt dobrze wyglądałam, nie wychudłam podczas okupacji, mój mąż był znanym bogaczem, a kochanek ważną figurą światka przestępczego. Krytycy nie zostawili na mnie suchej nitki” – wspomina w autobiografii. Ale nie poddaje się. Gra dużo, z każdym spektaklem coraz lepiej. Zachwyca zachrypniętym głosem. Jest Lavinią w „Żałoba przystoi Elektrze”, Medeą, Lady Makbet, Małgorzatą w „Fauście”. Dostaje etat w Teatrze Narodowym, z którego zrezygnuje, by na innych deskach zagrać w „Tramwaju zwanym pożądaniem”. Widzowie pokochali ją w roli Blanche – dzięki niej zyskuje sławę i pozycję. [...] na festiwalu Mercouri poznaje amerykańskiego reżysera Julesa Dassina, z którym spędzi resztę życia. Pierwsza randka – spacer o świcie uliczkami Paryża. Przy kawie okazuje się, że „18” to dla obojga szczęśliwa liczba. W wielu późniejszych wywiadach i jedno, i drugie będzie mówiło o przeznaczeniu. I prawdziwej, wielkiej miłości – jak z filmu. [...] Wspólnie z Meliną kręcą komedię „Nigdy w niedzielę”. Widzowie w z miejsca zakochują się w wesołej prostytutce z Pireusu. [...].

*Odkupienie win*

– „Urodziłam się Greczynką i umrę Greczynką” – oświadcza na wieść, że pułkownik Pattakos, samozwańczy minister spraw wewnętrznych, pozbawił ją greckiego obywatelstwa. – „Pan Pattakos urodził się faszystą i jako faszysta umrze”. Fraza jest chwytliwa, razem ze zdjęciem aktorki szybko trafia na nagłówki gazet [...]. – „Od dawna miałam potworne wyrzuty sumienia w związku z tym, że nie stanęłam w obronie mojego kraju, kiedy podczas wojny okupowany był przez faszystów. Może byłam za młoda, zbyt pochłonięta aktorstwem i szkołą teatralną. Niczego innego nie żałuję, tylko tej głupiej młodzieńczej ślepoty. Teraz mam szansę, by odkupić swoją winę”. [...] Manifestacje, konferencje prasowe i koncerty – tysiące miejscowych Greków przychodzą oklaskiwać wojowniczkę o wolność i demokrację. Londyn, 21 kwietnia 1968 roku. Wielkanoc. Protest przed grecką ambasadą. Melina ma na sobie obcisłą czerwoną sukienkę z długimi rękawami i golfem. Czarny szeroki pasek podkreśla jej talię. Jest szczupła, wysoka, ma długie i gęste złote włosy. Nie wygląda na swoje 47 lat. Jedyne głoś ją postarza – silny, donośny, lekko zachrypnięty od papierosów. Na twarzy ma złość [...]. Stoi na niewielkiej scenie. Przed nią mikrofony, wokół kilkutyśięczny tłum. Powiewają transparenty. – Przysięgam wam, Grecy się przygotowują i organizują do powstania. Oddadzą życie za to, co jest esencją ich duszy – za wolność!

*Światło Attyki*

Junta upada latem 1974 roku. Tłumy witają Melinę na lotnisku w Atenach. Aktorka gra coraz mniej – coraz bardziej, angażuje się w politykę. Pomaga zakładać socjalistyczny PASOK i zasiada we władzach partii. Po zwycięstwie Melina obiecuje, że robi, co w jej mocy, „by Greczynki przestały być ludźmi drugiej kategorii”. W 1981 roku jako pierwsza kobieta w historii Grecji zostaje ministrem kultury [...] resort przemiana w modne centrum myśli i nowych idei. Gromadzi najświatlejsze umysły. Razem postanawiają, po pierwsze, upowszechnić dostęp do kultury [...], po drugie, zreformować edukację (tak, by uczniowie nie powtarzali błędów Meliny i umieli lepiej komunikować się z nauczycielami), po trzecie i najważniejsze, odzyskać marmury z Partenonu. Pani minister jedzie do Londynu – chce przekonać dyrektora British Museum do zwrotu cennych metop, kariatyd i płaskorzeźb [...]. Dyrektor odmawia. Melina rozpoczyna międzynarodową kampanię na wielką skalę – organizuje konferencje naukowe i wystawy, przekonuje do swoich racji UNESCO [...].

*Kultura głupcze!*

„Zebrała ich w jednym miejscu i zapytała: czy jest możliwe, żeby społeczeństwa się rozwijały, jeśli pozbawimy je ich kulturowych podstaw? [...] Nadszedł czas, żeby nasz głos był równie donośny jak nawoływania technokratów. Kultura, sztuka i kreatywność są tak samo ważne jak rozwój technologii, jak handel i ekonomia”. Co z tego wynikało? Europejska Stolica Kultury. To był pomysł Meliny [...]. Ale dzisiaj widzimy, że kultura przegrała z gospodarką, z tym żarłocznym kapitalizmem [...]. Dlatego właśnie Melina by się wściekła. Nie zniosłaby widoku Grecji w tak potężnym kryzysie. Coś by wymyśliła. Na pewno nie siedziałaby cicho jak inni politycy i nie czekała, aż zdarzy się cud. Wyśmiałyby te wszystkie niewidzialne rynki i agencje ratingowe. Co konkretnie by zrobiła, Spiros nie wie. Może pojechałaby do Berlina

pogadać z kanclerz Merkel jak kobieta z kobietą, jak dwie polityczki? Melina Mercouri zmarła w 1994 roku w klinice w Nowym Jorku. Miała raka płuc, z którym długo i dzielnie walczyła. Jej ciało przewieziono do Aten. Grecja nie widziała wcześniej takiego pogrzebu. Setki tysięcy osób szło w żałobnej procesji i obrzucało trumnę płatkami róż. Zamknięto szkoły, sklepy i urzędy. Premier ogłosił czterodniową żałobę narodową. Nagłówki gazet żegnały „ostatnią grecką boginię”, „światło Grecji”, „symbol wolności”<sup>13</sup>.

Zaprezentowana sylwetka-wspomnienie przedstawia portret Meliny Mercouri (1920–1994) – greckiej aktorki, piosenkarki, która była także politykiem. Tekst został zamieszczony w dziale zatytułowanym „Twarze”, w którym cotygodniowo prezentowane są czytelniczkom kobiety „wyjątkowe” i odgrywające, zdaniem redakcji, istotną rolę w społeczeństwie.

Wypowiedź przybiera formę artykułu publicystycznego z wyraźnie wyodrębnionym tytułem i lidem, któremu towarzyszy krótki biogram i kilka fotografii. Tekst już na wstępie intryguje tytułem, który zwięźle oddaje treść korpusu. Z zaprezentowanej sylwetki Meliny Mercouri wyłania się obraz nieokiełznanej i buntowniczej nastolatki, prowokacyjnej i ekscentrycznej aktorki, odważnie odgrywającej rolę polityka oraz energicznej i niezwykle atrakcyjnej kobiety. Lid jest mieszany, tzn. łączy zacytowaną wypowiedź aktorki z elementami komentarza zawierającego ocenę i prognozowanie zdarzeń. Pierwszy akapit tekstu jest przytoczeniem wywiadu, w którym bohaterka ujawnia swoje cechy osobowości – śmiało deklaruje swój sprzeciw i niezgodę na panującą sytuację polityczną w Grecji.

W artykule poza głosem<sup>14</sup> redaktora pojawia się głos radiowca przeprowadzającego wywiad, wypowiedź brata aktorki, ponadto przywoływane są cytaty z jej autobiografii pt. *I was born Greek* i parafrazy innych tekstów dziennikarskich, wreszcie fragmenty wypowiedzi samej Meliny Mercouri. Jak zauważa M. Wojtak:

Perspektywa podmiotowa, mieszanie porządków ról komunikacyjnych (wielu nadawców w tekście prymarnie monologowym) [...] – to podstawowe sposoby komunikacyjnego uatrakcyjnienia współczesnych przekazów prasowych. Wielogłosowość staje się ich dominantą, a czytelnik jest traktowany jako instancja jednocząca owe głosy w odbiorze zakładającym aktywność interpretacyjną<sup>15</sup>.

Zderzenie różnych punktów widzenia daje możliwość stworzenia bardziej autentycznego i wiarygodnego portretu Meliny. Po wstępnym zaprezentowaniu

---

<sup>13</sup> „Wysokie Obcasy” 2013, nr 21, s. 12–17.

<sup>14</sup> W artykule posługuję się terminem „głosy” w takim rozumieniu, jaki zaproponowała M. Wojtak w swojej monografii: *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin 2010.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 30.



postaci w pierwszym akapicie, następuje chronologiczne przedstawianie osobistej historii bohaterki – od jej dzieciństwa i okresu dojrzewania, poprzez rozwój kariery zawodowej (aktorskiej, później politycznej), aż po śmierć i opis pogrzebu. Prezentacja faktów z życia aktorki została podzielona w tekście na kilka części sygnowanych sugestywnymi śródtytułami. Wszystkie części mają charakter wyraźnie publicystyczny, gdyż powiadomienia łączą się z interpretacją. Wyjątek stanowi ostatni akapit, przybierający cechy zobiektywizowanej informacji. Przywołane w nim fakty zostały przedstawione na zasadzie odwróconej piramidy i są odpowiedzią na pytania: kiedy? gdzie? jak? i dlaczego? – zmarła prezentowana aktorka oraz w jakich okolicznościach odbył się jej pogrzeb.

W tekście występują więc koncepty odnoszące się do całego tekstu oraz dotyczące określonego segmentu wypowiedzi. Nadawca, wydobywając określone fakty z życiorysu bohaterki, kreuje niejednoznaczny wizerunek, w którym następuje zderzenie różnych opinii, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Jest to nietypowe dla sylwetek prezentujących osoby zmarłe, gdyż zwykle z normą kulturową, dobitnie uwypuklają one wyłącznie zalety, zaś pomijają wady przedstawionego człowieka. Natomiast w analizowanym tekście padają następujące określenia dotyczące zmarłej aktorki: „była w oczach ludzi zwykłą ladcenicą”, „nie potrafiła zdać najprostszego egzaminu” oraz niezyczliwe wobec niej komentarze i opinie o niej, jak np. „ty komunistyczna k...! Zamknij mordę”, w których znajdują się wulgarne i kolokwialne leksemy.

Treścią wypowiedzi autor czyni także te zdarzenia i fakty z życia bohaterki, które mogą działać niekorzystnie na jej ocenę. Redaktor przywołuje informacje o wyraźnie osobistym charakterze, np. związaną z okolicznościami utraty dziewictwa młodej Meliny z o wiele starszym od niej aktorem, późniejszą chęć popełnienia samobójstwa, obracanie się w towarzystwie ateńskiej cyganerii, zdradzanie męża z kolejnymi kochankami, czy też wyrzucenie ze związku aktorów oraz ze związku greckich agencji turystycznych. Incydenty postrzegane negatywnie przeplatane są z pozytywnymi, takimi jak: dawanie schronienia i jedzenia przyjacielom podczas wojny, liczne osiągnięcia zawodowe aktorki (np. wyróżnienia w Cannes i nominacje do nagrody Oscara w kategorii najlepsza aktorka). Ponadto w odniesieniu do bohaterki pada w tekście wiele pochlebnych sądów i opinii: „Ameryka szaleje na punkcie drapieżnej Greczynki, ściąga do Grecji więcej turystów niż śródziemnomorski klimat, zmysłowa gwiazda, która przechodzi przemianę w waleczną bohaterkę, wojowniczką o wolność i demokrację, symbol wolności, ikona ruchu oporu, światło Grecji, ostatnia grecka bogini”. Istotnym wzbogaceniem wizerunku jest także prezentacja wyjątkowej urody artystki.

Przestrzeżenie paktu faktograficznego powoduje namnożenie w tekście form potocznych (m.in. *wściekłąby się, nienawidzę, ateńskie speluny, żarłoczny kapitalizm, głupi, głupcze, publiczność zlinczowała*) oraz wzbogacenie warstwy ję-



zykowej o liczne zwroty frazeologiczne (np. *huczeć od plotek, robić skok w bok, nie zostawić suchej nitki, wiązać się na dłużej, żyć w grzechu*). Dokumentalne przedstawienie najważniejszych epizodów z życia aktorki w porządku linearnym, eksponowanie prywatności, stosowanie leksemów potocznych oraz przywoływanie autentycznych cytatów nie tylko uwiarygodnia komunikat, ale także bardzo go uatrakcyjnia. Przez pryzmat wspomnień o życiu aktorki zostają przedstawione wydarzenia polityczne, bowiem jej wypowiedzi, takie jak: „Pan Pattakos urodził się faszystą i jako faszysta umrze”; „Grecy się przygotowują [...] i oddadzą życie za to, co jest esencją ich duszy – za wolność!”; „by Greczynki przestały być ludźmi drugiej kategorii” – na stałe wpisały się w historię Grecji.

Nie bez powodu postać Meliny pojawiła się w „Wysokich Obcasach”. Lata jej rządów przyniosły w Grecji wiele zmian prawnych służących kobietom, które są także aprobowane przez redakcję i zgodne z polityką czasopisma, m.in. urlopy rodzicielskie dla obojga rodziców, legalizację aborcji, depenalizację zdrady małżeńskiej, ułatwienie rozwodów, zrównanie płac kobiet i mężczyzn oraz wpisanie równouprawnienia do konstytucji.

Melina Mercouri upatrywała sobie wzór do naśladowania w Milady de Winter – czarnym charakterze damy z *Trzech muszkieterów* czy historycznych postaciach takich kobiet, jak caryca Katarzyny II i Lady Hamilton (po których nikt nie spodziewał się, że będą nieustępliwie pięły się po szczeblach kariery). Bardziej imponowały jej silne osobowości niż realizowanie się w roli idealnej greckiej żony i matki. Zapowiedziana przez nastoletnią Melinę „walka z ciasnym gorsetem konserwatywnych i patriarchalnych reguł” uczyniła z niej symbol nowoczesnej kobiety. Taką została zapamiętana i taką jest wspominana na łamach współczesnej prasy kobiecej.

Zaprezentowana sylwetka została opublikowana w związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci Meliny Mercouri i jest ona przykładem jednego z wariantów sylwetek-wspomnień. Drugi wariant to „wypowiedzi informujące o śmierci danego człowieka i zawierające jego prezentację”<sup>16</sup>. Przykładem może być tekst zatytułowany *Żegnaj Małgosiu*, który jest powiadomieniem o śmierci aktorki Małgorzaty Braunek. Sylwetka została opublikowana w dwutygodniku „Flesz” – czasopiśmie o charakterze plotkarskim, którego ogólny przekaz opiera się na donosach ze świata show-biznesu. Wydawać by się mogło, że w tego typu piśmie nie ma miejsca na zamieszczanie sylwetek-wspomnień, nic bardziej mylnego:

Prasa plotkarska wnika w każdą sferę życia gwiazd i celebrytów, począwszy od radosnych wydarzeń, takich jak zakochanie, śluby, narodziny dziecka, po trudne, jak rozwody i rozstania,

<sup>16</sup> Eadem, *Gatunki prasowe*, op. cit., s. 123.

skandale rodzinne i afery, choroby, czy wręcz tragiczne, jak śmierć. Przekraczanie granic prywatności jest najbardziej wyrazistą i charakterystyczną cechą prasy plotkarskiej<sup>17</sup>.

Jednakże o osobach zmarłych prasa plotkarska pisze w sposób życzliwy i przychylny, wydobywając na światło dzienne wyłącznie zalety gwiazd, tym samym kreując tylko pozytywny wizerunek. Przyjrzyjmy się kilku wypowiedziom redakcji o zmarłej Małgorzacie Braunek:

Smutek. Żal. Tym większy, że odeszła osoba lubiana, ciepła, wrażliwa. Jeszcze tydzień wcześniej zbierano pieniądze na jej leczenie w Niemczech. Uchwycono się nadziei, że 67-letnia Małgorzata Braunek dzięki nowej terapii wyzdrowieje. Od maja 2013 roku aktorka zmagiała się z nowotworem. Kolejne sesje operacji nie pomogły [...]. W poniedziałek 23 czerwca tuż po 11 rano na jej profilu na Facebooku pojawiła się wiadomość „Małgosia odeszła przed chwilą”. W ciągu trzech godzin pojawiły się kondolencje od trzech tysięcy osób [...] Nigdy się nie skarżyła. Nie opowiadała o swojej chorobie, a cierpienie znosiła z pokorą [...]<sup>18</sup>.

W kolejnych fragmentach pojawiają się informacje z biografii portretowanej osoby (okres dzieciństwa i dojrzewania), etapy rozwoju kariery zawodowej: szkoła aktorska, role filmowe (m.in. Oleńki w *Potopie*, Izabeli w *Lalce* czy Basi w serialu *Dom nad rozlewiskiem*), odbyte podróże (z tych najważniejszych dla aktorki do Indii), jej pasje i zainteresowania (buddyzm, medytacja). Ponadto redakcja przypomina o osiągnięciach i zasługach Małgorzaty Braunek, np. wspominając o przyznanej jej niedawno Złotym Medalu Zasłużonych Kulturze Gloria Artis czy Krzyżu Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zakres opisu jest wyraźnie zawężony do przywoływania dobrych wspomnień o aktorce, co widać także w cytowanych wypowiedziach osób, które ją bezpośrednio znały, np. wypowiedzi jej męża Andrzeja Krajewskiego: „Małgosia ma naturalną charyzmę człowieka lubiącego dzielić się z ludźmi”. W tekście przywołano informacje o życiu prywatnym aktorki, jednakże nie zostały one wyeksponowane i trudno w nich dostrzec elementy sensacji. Przywołana sylwetka kreuje obraz kobiety ciekawej świata, dobrej, o dużej empatii wobec ludzi. Z opisu walki z rakiem wyłania się także wizerunek osoby silnej, niepoddającej się chorobie.

Sylwetka została wpisana w kształt wiadomości prasowej – z wyraźnie wyodrębnionym tytułem, lidem i wieloakapitowym korpusem, podzielonym przez sugestywne śródtytuły: *Buddyjski spokój*, *Świat u stóp*, *Nowy etap*. Tekst został obudowany kilkoma odsyłaczami i fotografiami wzbogacającymi prezentację ak-

---

<sup>17</sup> E. Bulisz, *Medialny obraz świata kreowany przez prasę plotkarską (na przykładzie analizy dwutygodników „Party” oraz „Show”)*, tekst w druku.

<sup>18</sup> „Flesz” 2014, nr 13, s. 32–33.

torki. Na koniec pojawia się fragment zmuszający odbiorcę do refleksji, który swą poetyką i stylistyką nie przystaje do komunikatów znanych z prasy plotkarskiej. Są to słowa samej Małgorzaty Braunek, która wiedząc, że wkrótce umrze, powiedziała w wywiadzie:

Wejdę w stan śmierci spokojnie i bez bólu, łącząc się z Wielkim Umysłem, Pustką, Bogiem chrześcijan i Żydów, i muzułmanów albo Oceanem i znowu stanę na jego brzegu onie- miała z zachwyty nad jego bezkresem i nieskończonością<sup>19</sup>.

Jak widać, nawet redaktorzy prasy plotkarskiej, podając informację o śmierci osoby znanej, nie ograniczają się wyłącznie do podania „suchych faktów”. Starają się pisać w sposób niebanalny – do czego skłania ich poetyka wspomnień. Sylwetki-wspomnienia łączą w sobie cechy tekstów informacyjnych (zachowanie paktu faktograficznego, czyli wierność przywoływanym faktom) z wyraźnymi akcentami nawiązującymi do tekstów publicystycznych (elementy wartościowania, formy oceniające, sugestywność, wielogłosowość).

Na koniec warto przywołać sylwetkę-wspomnienie wpisaną w konwencję rozmowy, do której doszło pomiędzy Remigiuszem Grzelą – redaktorem miesięcznika „Zwierciadło” – a Leszkiem Sankowskim, mężem znanej polskiej dziennikarki Teresy Torਾਂskiej. Motywacją do podjęcia rozmowy była śmierć Teresy Torਾਂskiej oraz zbliżająca się data publikacji ostatniej książki jej autorstwa. Cały wywiad krąży wokół faktów z życia dziennikarki oraz jej cech osobowości. Oto fragment analizowanego tekstu:

*Pamiętasz, kiedy zobaczyłeś Teresę po raz pierwszy?*

[...] Na Uniwersytecie Warszawskim była kawiarenka w pałacu Kazimierzowskim. Pamiętam, że Teresa miała czerwone buty, nawet dosyć śmiesznie w nich wyglądała, bo miała zawsze chude nogi [...]

*Jaka była w tamtym czasie?*

To była eksplodująca dziewczyna. Nieustannie szukająca. Perełka w środowisku dziennikarskim. Bez przerwy gdzieś jeździła, miała duży napęd. Moim zdaniem była wtedy politycznie naiwna. Interesowały ją raczej teatr, poezja, muzyka. Mniej dyskusje polityczne. Zawsze się wyróżnia. Są osoby krzykliwe, które zwracają na siebie uwagę. Nie była taka. Słuchała i nagle, kiedy rozmowa się kończyła, coś dopowiadała, co było niekonwencjonalnym sposobem podsumowania albo wprowadzało rozmowę na nowe tory. Przyglądała się światu. Była wnikliwa<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>20</sup> „Zwierciadło” 2013, nr 10, s. 84–90.

Przywołany komunikat prasowy jest kontaminacją cech gatunkowych wywiadu i sylwetki. Zatem jest to sylwetka-wspomnienie z korpusem rozpisany na głosy, gdyż w warstwie strukturalnej architektonika tekstu została zapożyczona ze schematu gatunkowego wywiadu, zaś w aspekcie pragmatycznym wypowiedź realizuje cele gatunkowe sylwetki prasowej (czyli przedstawienie portretu wybranej osoby). Zarówno M. Wojtak<sup>21</sup>, jak i Małgorzata Kita<sup>22</sup> w swoich analizach zwracały uwagę, że najbardziej trwałą cechą wywiadu jest jego dialogowa struktura, natomiast „pozostałe składniki podlegają fakultatywnym wymianom – funkcjonują jako zbiór określonych możliwości wyboru”<sup>23</sup> i w aspekcie poznawczym, i pragmatycznym, i stylistycznym.

Tytuł: *Cale życie było dobre* – początkowo jest dla czytelnika dość zagadkowy, dopiero lektura tekstu zdradza, że odnosi się on do życia portretowanej Teresy Torąńskiej. To wokół niej budowany jest temat rozmowy, w której znajdujemy odpowiedź na pytania: jaka była, jak i nad czym pracowała, co lubiła robić, czym się interesowała, gdzie i jak spędzała czas wolny, jakie podróże odbyła, a na koniec także jak wyglądała jej walka z chorobą oraz w jakich okolicznościach zmarła. Osobowość bohaterki wyłania się z licznie przywołanych opinii o niej i przymiotach jej charakteru: „miała niebywałą intuicję, a może wyostrzoną ciekawość”; „Teresa lubiła się wszystkim dzielić”; „interesowały ją losy ludzi. Zawsze coś nagrywała”; „Sprawy religijne mniej ją interesowały, ale społeczne tak”; „Teresa nigdy się nie skarżyła, Teresa czytała kilka książek jednocześnie, zapisywała na skrawkach papieru swoje uwagi. Skrawki, które teraz odnajduję – te wszystkie karteczki – odkrywają jej własny porządek”. Z tekstu wyłania się obraz kobiety mądrej, pracowitej, o dużej wrażliwości i empatii. W przywołanym wywiadzie występują wszystkie elementy, które zawiera w aspekcie poznawczym i pragmatycznym sylwetka prasowa. To, w jaką formę zostanie wpisana sylwetka, jest podyktowane inwencją redaktora. Przywołany tekst jest przykładem sylwetki-wspomnienia, która łączy powiadomienie o śmierci danej osoby z prezentacją jej zasług i zalet.

Będące przedmiotem badań sylwetki-wspomnieniowe pokazują, w jak niebanalny i ciekawy sposób może być prezentowana pamięć o osobach zmarłych. Jak widać, prasa kobieca, chociaż nie publikuje klasycznych nekrologów, nie stroni od form, które są wspomnieniem o osobach zmarłych. Poszukuje dla ich prezentacji bardziej wyszukanych odmian gatunkowych (sylwetkę-wspomnienie „wkłada” w formę artykułu publicystycznego, w kształt wiadomości, czy też wpisuje w wywiad). Zaprezentowane w analizowanych sylwetkach-wspomnieniowych kobiety

---

<sup>21</sup> Por. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, op. cit., s. 238–267.

<sup>22</sup> Por. M. Kita, *Wywiad prasowy: język – gatunek – interakcja*, Katowice 1998.

<sup>23</sup> M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, op. cit., s. 266.

zmarły na raka, ale nie tylko ten fakt je łączył. Wszystkie sportretowane kobiety były wyjątkowe – aktywnie działały na rzecz społeczeństwa, a los drugiego człowieka nigdy nie pozostawał im obojętny. Ujawnia to jeszcze jedną tendencję charakterystyczną dla sylwetek-wspomnień publikowanych na łamach współczesnej prasy dla kobiet. Obok przypisywanego sylwetce w aspekcie pragmatycznym celu prezentacji portretu osoby zmarłej, upamiętnienia jej zasług i przedstawiania jej w jak najkorzystniejszym świetle, prasa kobieca eksponuje w sylwetkach prasowych te cechy charakteru portretowanych kobiet, które mogą stanowić również wzór do naśladowania i mogą być inspiracją dla czytelniczek.

### Summary

#### In Memory of... Non Necrologically

The article is a genology and media-oriented analysis of articles on women published in contemporary women magazines. The memories-articles on women replace traditional obituary press notices and are a way of preserving the memories of the deceased. The author distinguishes three types of memories-articles that occur in women magazines: a journalistic article, a piece of news and an interview. It can be noticed that memory-article is a hybrid genre consisting of elements borrowed from different genres. The analysis of cognitive, pragmatic, stylistic and structural aspects of memories-articles become the major area of interest for the author. The pieces of research are based on linguistic genology that is oriented at media studies.

**Keywords:** genre, magazines for women, press profile

### Streszczenie

Artykuł jest analizą genologiczną i medioznawczą sylwetek-wspomnień publikowanych na łamach współczesnej prasy dla kobiet. Sylwetki-wspomnienia zastępują tradycyjne nekrologi prasowe i stanowią sposób zachowania pamięci o osobach zmarłych. Autorka wyróżnia trzy typy/odmiany sylwetek-wspomnień, funkcjonujących w prasie kobiecej: w formie artykułu publicystycznego, o kształcie wiadomości oraz wpisanej w konwencję wywiadu. Zatem sylwetka-wspomnienie jest gatunkiem hybrydowym, a jej komponentami są elementy innych wzorców gatunkowych. W centrum zainteresowań autorka stawia przede wszystkim analizę aspektu poznawczego, pragmatycznego, stylistycznego i strukturalnego sylwetek-wspomnień. Badania wpisują się w metodologię genologii lingwistycznej zorientowanej medioznawczo.

**Słowa kluczowe:** gatunek, prasa kobieca, sylwetka prasowa

### **Bibliografia**

- Bulisz E., *Medialny obraz świata kreowany przez prasę plotkarską (na przykładzie analizy dwutygodników „Party” oraz „Show”)*, tekst w druku.
- Kita M., *Wywiad prasowy: język – gatunek – interakcja*, Katowice 1998.
- Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
- Wojtak M., *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin 2010.